



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Absolutnie jestem przekonany, że każda młoda para, która przychodzi do kościoła, zamierza spędzić ze sobą całe życie, a miłość, która ich zaprowadziła do ołtarza, jest szczerą i głęboką. Co jednak dzieje się z tymi samymi ludźmi, że czasem wystarczy kilka lat, nieraz miesięcy, aby małżeństwo skończyło się rozwodem? Co z ich miłością, co z przysięgą złożoną sobie i Bogu? Czy rozwód stał się tylko sposobem na małżeńskie kryzysy? Czy po to najbardziej drastyczne rozwiązanie nie sięga się czasem zbyt szybko? Więcej na str. IV i V ■

ZA TYDZIEŃ

- PRZEWODNIK PO SZKOŁACH KATOLICKICH diecezji gliwickiej
- O PIELGRZYMCIE MATURZYSTÓW na Jasną Górę
- Tomasz Kobielski z Gliwic stanął na najwyższych szczytach kontynentów i tym samym ZDOBYŁ KORONĘ ZIEMI

Rozpoczęła się peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny

Cnota nie podlega modzie

Mówi się nieraz, że czystość to niemodna cnota, jakby cnoty podlegały modom – powiedział bp Jan Wiczorek do młodzieży zebranej 14 lutego w gliwickiej katedrze. Tego dnia rozpoczęła się w diecezji peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny.

Relikwie razem z obrazem błogosławionej będą przekazywane w kolejne dni do parafii, gdzie istnieją oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którego Karolina Kózkówna jest patronką. A także do wszystkich innych parafii, które będą chciały przeprowadzić u siebie nabożeństwo modlitewne przy relikwii błogosławionej. Delegacja KSM-u odebrała je w pierwszych dniach lutego w sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie, niedaleko jej rodzinnej wioski Wał-Ruda. – Życie Karoliny Kózkówny zanurzone w Bogu, owocowało otwartością na człowieka i potrzebą środowiska, w którym żyła.



ROMAN KONZAL

Zadaniem młodzieży w KSM jest czynienie Boga wielkim obecnym wszędzie tam, gdzie są ludzie, we wszystkich środowiskach, nie tylko tych bliskich parafii – zauważył ks. Rafał Wyleżół, diecezjalny asystent KSM-u.

Bp Jan Wiczorek przypomniał życie Karoliny Kózkówny, młodej dziewczyny z wioski w pobliżu Tarnowa, która jest również patronką Ruchu Czyстых Serc. – Wielu przegrywa

Relikwiarz oraz obraz bł. Karoliny będą teraz peregrynować po parafiach diecezji gliwickiej

dziś walkę o cnotę, bo godzi się na to, co łatwe. Można napić się brudnej wody, ale może warto poczekać na czyste źródło. Trzeba stawiać sobie większe wymagania, bo wiara bez moralności jest martwa – przekonywał młodych członków KSM-u zebranych w gliwickiej katedrze. Ich stowarzyszenie – stawiające na formację duchową i rozwój aktywności społecznej – obchodzi w tym roku 15-lecie działalności. MF

MODLITWA I REFLEKSJA



ROMAN KONZAL

Na tradycyjnym dniu skupienia, które od kilku lat organizowane są w Wielkim Poście, spotkali się w Gliwicach proboszczowie naszej diecezji. Spotkaniu przewodniczył bp Jan Wiczorek. Księża uczestniczyli w nabożeństwie, a później, w auli Centrum Edukacyjnego, wysłuchali konferencji i wykładu. – Mieć czas dla Boga znaczy mieć czas dla człowieka – przypomniał bp Wiczorek. O tegorocznym wielkopostnym orędziu Benedykta XVI mówił o. Kazimierz Fryzeł, redemptorysta. – Papież wzywa i zachęca nas do szczególnej miłości pasterskiej – mówił proboszczom o. Kazimierz. Wykład ks. prof. dr. hab. Jana Kochela, wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, dotyczył słowa Bożego w życiu i misji Kościoła gliwickiego. ■

Takie spotkania odbywają się od kilku lat

„Elki” poza centrum?



ROMAN KOZAL

Kierowcy mają dość „elek”.
– Gdzie mamy uczyć przyszłych kierowców – pytają z kolei instruktorzy nauki jazdy

ŚLĄSK. Wszędzie, tylko nie w centrum miasta, a przynajmniej nie w godzinach porannego czy popołudniowego szczytu. Jak bumerang wraca sprawa szkoleniowych samochodów dla przyszłych kierowców. Popularne

„elki”, zdaniem wielu Ślązaków, blokują ruch i powodują korki w mieście, przede wszystkim w godzinach szczytu. Pojawiły się nawet pomysły, aby zakazać samochodom szkoleniowym poruszania się po centrum. Na kilku gliwickich osiedlach już pojawiały się znaki z przekreśloną literą „L”. Na razie mają charakter informacyjny, nie zakazowy. Okazuje się, że również mieszkańcy osiedli mają dość samochodów szkoleniowych. Specjaliści ruchu drogowego twierdzą, że wprowadzenie zakazu wjazdu samochodów szkoleniowych do centrum miasta czy osiedli, choć możliwe do przeforsowania, w praktyce jest niewykonalne.

Msza za ubogich

BYTOM. W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w Bytomiu przy rynku, została odprawiona Msza w intencji osób potrzebujących, bezdomnych, zagrożonych bezdomnością, długotrwale bezrobotnych oraz ubogich mieszkańców Bytomia. Od trzech lat

takie Msze odprawiane są w każdą drugą sobotę miesiąca. Po Mszy Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta wydaje darmowy posiłek. Od października do maja, każdego dnia, parafia Wniebowzięcia NMP wydaje do 100 ciepłych posiłków.

Powstanie osiedle

ZABRZE. Powstanie osiedla mieszkaniowego wraz z kompleksem rekreacyjnym dla ok. 20 tys. było tematem roboczego spotkania w Urzędzie Miejskim w Zabrzu. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele francu-

skiej i indonezyjskiej firmy deweloperskiej. Spółki te specjalizują się w realizacji całościowych projektów tworzenia dzielnic z budynkami mieszkalnymi, sklepami, placówkami usługowymi, szkołami itd.

Album w sieci

TARNOWSKIE GÓRY. „Tarnowskie Góry. Przyroda” – to tytuł kolejnej już publikacji tarnogórskiego Urzędu Miejskiego, która właśnie została wydana. W albumie z fotografiami i komentarzami Henryka Kościelnego znaleźć można opisy tarnogórskich pól, łąk, parków, zbiorników wod-

nych oraz ptaków. Publikacja, poza tradycyjnym wydaniem książkowym, została również zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w wersji elektronicznej. Można ją znaleźć pod adresem: www.tarnowskiegory.pl.



Zaniedbany cmentarz

LUBLINIEC. W Miejskim Domu Kultury w Lublińcu otwarta została wystawa prac, które wzięły udział w konkursie urbanistyczno-architektonicznym Burmistrza Miasta Lublińca na opracowanie „Koncepcji architektonicznej zagospodarowania terenu dawnego cmentarza żydowskiego w Lublińcu”. Wystawa potrwa do końca lutego. Można zapoznać się z ciekawymi projektami, jak w przyszłości może wyglądać dość



UM LUBLINIEC

Obecnie stary cmentarz żydowski jest dość mocno zaniedbany

zaniedbany obecnie cmentarz żydowski.

Parafia pomaga bezrobotnym

TARNOWSKIE GÓRY. Od 13 lutego przy parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach zostały uruchomione dwa punkty dla osób bezrobotnych. To punkt konsultacyjny doradztwa zawodowego, który będzie czynny w każdą środę w godz. od 14.00 do 15.30 oraz punkt porad prawnych, w którym pomoc będzie można uzyskać w każdy czwartek

w godz. od 15.30 do 17.00. Specjalistycznych porad osobom bezrobotnym będą udzielali pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowskich Górach. Każda udzielona porada jest bezpłatna. Uruchomienie tych punktów było możliwe dzięki współpracy tarnogórskiego Powiatowego Urzędu Pracy i parafii Matki Bożej Królowej Pokoju.

Dla zakochanych



ROMAN KOZAL

Koncert zespołu „Love Story” podobał się zakochanym, młodym i tym starszym

GLIWICE SOŚNICA. W dzień św. Walentego parafia św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy zorganizowała wieczór dla zakochanych. – Ze względu na okres Wielkiego Postu w tym roku ten dzień miał inny charakter – powiedział ks. Krzysztof Śmigiera, proboszcz. O godz. 18.00 została odprawiona Msza z kazaniem, a po niej

konferencję o miłości dla młodych i starszych wygłosił o. Andrzej Chorążykiewicz, kamilianin. O godz. 19.30 wystąpił zespół „Love Story” z koncertem – świadectwem. – Chcieliśmy, aby w tym roku ten dzień upłynął na refleksji, czym jest i jaka powinna być prawdziwa miłość – powiedział ks. Śmigiera.

Dzień Chorego w diecezji gliwickiej

Widzieć drugiego człowieka

– Miłość to widzieć człowieka w potrzebie i służyć mu – bp ordynariusz Jan Wieczorek przywołał te słowa Matki Teresy z Kalkuty podczas spotkania z chorymi w centrum rehabilitacyjnym w Reptach.

Msze w intencji chorych, sakrament namaszczenia, błogosławieństwo lurdzkie Najświętszym Sakramentem i spotkania z cierpiącymi wypełniły tegoroczne obchody Światowego Dnia Chorego w diecezji gliwickiej.

Z tej okazji 11 lutego w sanktuarium Matki Bożej w Lubecku k. Lublińca odbyła się pielgrzymka osób chorych, niepełnosprawnych, starszych, rencistów i emerytów. – Pragnę wszystkim wam podziękować za obecność, modlitwę i ofiarowane cierpienia – mówił ks. Andrzej Bartysiewicz, witając kilkuset pielgrzymów przybyłych z Lubbecka i okolic. Ojciec Mirosław Sz wajnoch, kamilianin, który przewodniczył Mszy św., mówił o przesłaniu, jakie płynie z Lourdes, gdzie przed 150 laty Matka Boża objawiła się św. Bernadecie, obiecując jej szczęście, jednak nie w tym, ale w innym świecie. Mimo że sama Bernadetta nie doświadczyła łaski zdrowia i umarła jako młoda kobieta, miejsce objawień stało się



ROMAN KONZAL

znakiem nadziei dla współczesnego świata. – W Lourdes nie chodzi o to, aby odzyskać zdrowie, ale żeby odnaleźć pokój serca po jednanego z Bogiem – podkreślał o. Sz wajnoch. Przywołując historię objawień i uzdrowień zaznaczył, że są one przede wszystkim po to, żebyśmy mieli pewność, że idziemy we właściwym kierunku.

Specjalne spotkania z chorymi odbyły się także w wielu innych miejscach diecezji. Biskup Jan Wieczorek odprawił Msze św. z udziałem chorych w Gliwicach w szpitalu onkologicznym (11 lutego) i Hospicjum Miłosierdzia Bożego (13 lutego) oraz w centrum rehabilitacyjnym w Reptach (12 lutego).

Msza w kaplicy szpitala onkologicznego w Gliwicach

– Tutaj w szpitalu jestem na rehabilitacji po udarze mózgu. Czuję już wielką poprawę i przysłałam dzisiaj się pomodlić, zwłaszcza że codziennie chodzę do kapliczki po zabiegach – mówiła przed spotkaniem w Reptach 48-letnia Halina Janik z Tychów. A Sabina Sowisłok z Tarnowskich Gór, która w centrum przebywa kolejny raz, wyznała: – Jestem już starsza, choruję i w Panu Bogu głównie upatruję pomoc w moich schorzeniach, i dlatego tak często przychodzę się modlić.

Do licznie zgromadzonych w kaplicy ośrodka chorych bp Jan Wieczorek mówił o chrześcijańskim spojrzeniu na chorobę i cierpienie. Przywołując orędzie Benedykta XVI na tegoroczny Świato-

wy Dzień Chorego, wskazał, że przez zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii wchodzimy na drogę dostrzegania człowieka w potrzebie. – Bliżnim ktoś się staje, gdy doświadcza mojej posługi – mówił biskup ordynariusz. Przywołał też postać św. Kamila, patrona chorych i służby zdrowia, który mówił, że największym złem, jakie mogłoby go spotkać, jest niemożność czynienia miłosierdzia. Co włożymy w ręce chorych, to znajdziemy w wieczności w rękach Chrystusa. Daj Boże, bym mógł umierać z rękami zmęczonymi przez czyny miłosierdzia – mówił ksiądz biskup, zachęcając do wzajemnego otwarcia się na człowieka w potrzebie.

Dzień Chorego szczególnie uroczysto obchodzony był w miejscach posługi kamilianów – zakonu, którego charyzmatem jest służba ludziom cierpiącym. W kościołach św. Kamila w Zabrze i Matki Bożej Uzdrawienie Chorych w Tarnowskich Górach zostały odprawione Msze dla wszystkich chorych i cierpiących miasta. W Domu Pomocy Społecznej przy ul. Cisowej w Zabrzu obchody trwały aż cztery dni. Rozpoczęło je triduum, a w Dzień Chorego celebrowana była Msza św., po której odbyło się spotkanie chorych z personelem i rodzinami. Gościem specjalnym był Marek Szołtysek, znany popularyzator śląskiej kultury. **KC**

Mszę św. podczas pielgrzymki dla chorych w Lubecku celebrowali ks. Andrzej Bartysiewicz i o. Mirosław Sz wajnoch

Bp Jan Wieczorek udziela błogosławieństwa lurdzkiego chorym w ośrodku w Reptach



KLAUDIA CWOLEK



KLAUDIA CWOLEK

Co trzecie polskie małżeństwo się rozpada

I że cię nie opusz aż do... rozwód

W województwie śląskim w ciągu ostatnich sześciu lat liczba rozwodów wzrosła o 100 procent. Rozwód nie jest już postrzegany jako życiowa porażka, ale jako najprostszy sposób rozwiązywania małżeńskich problemów. A to niepokoi jeszcze bardziej.

tekst i zdjęcie
**Ks. WALDEMAR
PACKNER**

Po prostu się nie dobra-
liśmy – tak o swoim mał-
żeństwie mówi Teresa.
Ucina pytania, czy nie
warto było spróbować zacząć
jeszcze raz. Obecnie jest sama,
ale szczerze przyznaje, że to stan
tymczasowy.

Dagmara mieszka z córką i
matką. – Parę lat temu mąż wy-
jechał za pracą do Holandii. Dziś
jesteśmy w trakcie rozwodu. On
nie chciał przyjechać do kraju,
zresztą kogoś poznał, ja nie mam
już ochoty do niego wracać –
opowiada. Uważa, że z rozwo-

dem nie będzie problemu. Czy
nie warto spróbować uratować
małżeństwo? – Z kim? Z nim
jeszcze raz? Nigdy w życiu! –
kończy zdecydowanie. Statysty-
ka dla zarobkowo rozdzielonych
małżeństw nie jest optymistycz-
na. Takiej rozłąki nie wytrzymu-
je co trzecie.

Sądy w województwie ślą-
skim orzekły w 2000 roku nie-
wiele ponad 5 tys. rozwodów.
Sześć lat później liczba ta pod-
skoczyła o 100 proc., do pra-
wie 11 tys. W skali kraju w tym
samym czasie liczba rozwodów
wzrosła z 43 tys. do 72 tys. Dziś
co trzecie dziecko rodzi się po-

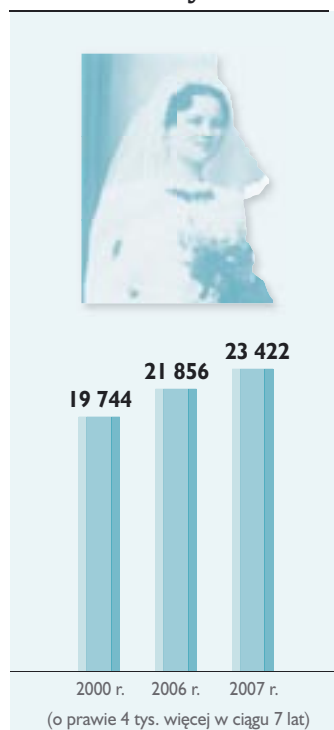
za małżeństwem, kiedyś był to
znikomy procent, dlatego prawie
trzy czwarte Polaków jest prze-
konanych, że z polską rodziną
nie jest dobrze.

Co prawda niewielka to po-
ciecha, ale, pomimo nie najlep-
szej statystyki, w skali europej-
skiej nie wyglądamy jeszcze naj-
gorzej. Kiedy u nas rozpada się
co trzecie małżeństwo, w Bel-
gii aż 71 proc., w Czechach 60
proc., a dzięki ekspresowym roz-
wodom Hiszpanie, w ciągu zale-
dwie jednego roku, „awansowa-
li” z ostatniego miejsca na dru-
gie (rozwódni się tam 67 proc.
małżeństw).

Taka sytuacja nie dziwi ks. Eu-
geniusza Gogolińskiego, diece-
zjalnego duszpasterza rodzin. –
Obserwuję coraz mniejszą dojr-
załość do podjęcia obowiązków
małżeńskich, a ludzie młodzi nie
wiążą miłości z odpowiedzial-
nością, tylko z przyjemnością –
uważa ks. Gogoliński i dodaje,
że nie bez znaczenia jest rów-
nież coraz mniejszy związek z
Chrystusem tych, którzy decydu-
ją się na ślub kościelny. – Jeśli nie
ma tego związku, to zasady mo-
ralne nie są akceptowane, a nau-
ka Kościoła wydaje się archa-
iczna. Pozostaje więc pytanie, na
jakich wartościach ci młodzi lu-
dzie chcą oprzeć swoje małżeń-
stwo, które według Bożego za-
mysłu jest jedno i nierozdzielne
– mówi ks. Gogoliński. Nie bez
znaczenia jest również wpływ
współczesnej kultury i brak wy-
chowania prorodzinnego. – Na
to pierwsze nie mamy zbyt du-
żego wpływu, ale wychowanie
do życia w rodzinie i właściwe
przygotowanie do małżeństwa
uważam za sprawy zasadnicze
– przekonuje diecezjalny dusz-
pasterz rodzin. Badania pokaza-
ły, że choć uważamy, iż naucza-
nie Kościoła to najlepsza wska-
zówka dla każdego małżeństwa
(50,5 proc.), to jednocześnie po-
łowa Polaków jest przekonana,
że poglądy Kościoła na rodzinę
nie sprawdzają się we współczes-
nym świecie (50,8 proc.). To tro-
che jak kwadratura koła!

Nie bez znaczenia jest rów-
nież społeczne przyzwolenie na
rozwód. Ponad połowa bada-
nych uważa, że lepiej się rozejść,
niż trwać w nieudanym związ-
ku (przeciwnego zdania jest 30

Śluby*



Rozwody*



Zbyt szybko po rozwód

Rozmowa z **Leokadią Krośniak-Cebulską**, sędzią Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Jakie powody najczęściej podają małżonkowie, wnosząc sprawę o rozwód?

LEOKADIA KROŚNIAK-CEBULSKA: – Powody są bardzo różne. Przede wszystkim przyczynami rozkładu małżeństwa są: zdrada jednego ze współmałżonków, przemoc w rodzinie, alkoholizm, ale także choroby. Uważam, że część rozwodów spowodowana jest niedojrzałością małżonków. Odnoszę wrażenie, że czasem decyzja o małżeństwie nie jest do końca przemyślana, a samo małżeństwo traktowane jest dość swobodnie. Nie jako postanowienie na całe życie, pomimo pojawiających się trudności, ale jako założenie, że czas pokaże, czy nam wyjdzie. Moim zdaniem często decyzja o rozwodzie podejmowana jest bardzo pochopnie, przy pierwszej poważnej trudności, kłótni czy konflikcie. Rozwód traktowany jest jako wyjście z takiej sytuacji, bez próby pojednania, wybaczenia czy spróbowania jeszcze raz. Strony niejako okopują się w swoich decyzjach, idą za ciosem, nawet nie starają się szukać porozumienia, a wszelkie mediacje nie odnoszą najmniejszych skutku.

Wspomniała Pani o mediacji. Czy ta instytucja przed rozwodem jest stosowana przez sąd i z jakim rezultatem?

– Mediatorem jest osoba spoza sądu, wykwalifikowana i fachowo przygotowana do prowadzenia takich spraw. Niestety, mediacja najczęściej kończy się jednak fiaskiem. W jej trakcie małżonkowie ustalają warunki rozwodu, a nie szukają zgody. Najczęściej strony są tak zdeterminowa-



ne, iż wszelkie próby pogodzenia skazane są na porażkę. Często wiąże się to z faktem, iż człowiek nie jest dziś zdolny do przebaczenia, a to przecież konieczny warunek szukania zgody. Bez dobrej woli obu stron nawet najlepszy mediator niczego nie zdziała.

A co z separacją?

– Separacja nie jest stopniem pośrednim do rozwodu. Małżonkowie składają pozew o separację lub rozwód i są to postępowania niezależne od siebie. Z punktu widzenia prawa separacja nie rozwiązuje małżeństwa, dając małżonkom czas na przemyślenia przed podjęciem ostatecznej decyzji. Patrząc od strony życia, separacja jest praktycznie rozejściem się małżonków.

A potem często sprawy o podział majątku, w których Pani orzeka. To czasem dramat, ciągnący się latami.

W Polsce rozpada się co trzecie małżeństwo. W Belgii aż 71 proc., a w Czechach 60 proc. małżeństw kończy się rozwodem – mówi sędzia Leokadia Krośniak-Cebulská

– Zawsze dziwi mnie, gdy orzekam w takich sprawach w przypadku młodych małżeństw. Przecież oni właściwie nie spróbowali, czym jest życie we dwoje, nie dotarli się w małżeństwie. A małżeństwo jest wspólnotą dwójga ludzi, o różnych temperamentach, historii życia, wychowanych w odmiennych środowiskach. Sądzę, że potrzeba dużo czasu, wzajemnych kompromisów, aby odnaleźć się w tej nowej wspólnocie. Jestem przekonana, że w każdym małżeństwie dzieje się to przez wspólne pokonywanie trudności. Związek małżeński zawiera się nie tylko na dobre, ale i na złe. Należy dać sobie szansę. Rozwód stał się zbyt łatwym wyjściem z trudnych sytuacji. Czasem sprawy o podział majątku trwają latami, a byli małżonkowie sami zamieniają swoje życie w udrękę. Niejednego dramatu życiowego można by uniknąć, gdyby nie zabrakło choć trochę dobrej woli. ■

Czę

u

proc.). – Znam wielu rodziców, którzy doradzali rozwód swoim dzieciom jako receptę na pojawiające się trudności – mówi ks. E. Gogoliński.

Małżeństwom zagrożonym rozpadem służy diecezjalna poradnia życia rodzinnego. – W każdym miesiącu zgłasza się do nas około 10 małżeństw. Główne problemy to zdrady, wyjazdy za granicę oraz trudności we wzajemnej komunikacji – mówi Katarzyna Kamińska-Jurkiewicz, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. – Małżeństwa mogą spotkać się z psychologiem, doradcą rodzinnym albo, jeśli sobie tego życzą, z kapłanem.

Czasem wystarczy kilka spotkań, aby małżeństwo uchronić przez rozpadem, nieraz takie spotkania trwają ponad rok. – Warto podjąć każdą próbę ratowania zagrożonego małżeństwa. Rozwód jest zawsze dramatem, którego skutki ciągną się czasem latami – stwierdza K. Kamińska-Jurkiewicz.

Poradnia znajduje się w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła II w Gliwicach (budynek obok katedry). Psycholog przyjmuje w każdy poniedziałek od 17.00 do 19.00, kapłan we wtorek od 14.00 do 15.00, a doradca życia rodzinnego w środy od 14.00 do 20.00. Wcześniej należy umówić się telefonicznie, dzwoniąc pod numer 032/ 335-11-04 lub 501 397 904. ■

Korzystałem m.in. z badań, które w styczniu br. pracownia ARC Rynek i Opinia wykonała dla dziennika „Polska”. Imiona kobiet, na ich prośbę, zostały zmienione.

Ikona Bożego Narodzenia na porodówce

Anioły przychodzą nocą

Rozmowa Ryszarda Palucha z gliwickimi i opolskimi klerykami, którzy ponad dwa miesiące pisali ikonę Bożego Narodzenia.

RYSZARD PALUCH: *Skąd pomysł pisania tak ogromnej ikony?*

ZYGMUNT NAGEL: – Pomysłodawcą był nasz prefekt ks. Dariusz Klejnowski-Różycki, który szukał przedsięwzięcia angażującego większą grupę ikonopisarzy w naszym seminarium, posiadających już jakieś doświadczenie. Niektórzy z nas zaczęli pisać dwa lata temu, najpierw była to ikona Pantokratora, zaś następnego roku powstał fakultet w ramach struktur Wydziału Teologicznego.

ŁUKASZ ŻABA: – Wydaje mi się, że dla ks. Dariusza nie było najważniejsze napisanie ikony samo w sobie. Ale chciał nam pokazać i pozwolić zrozumieć, na czym polega praca wspólnotowa. Dla mnie to było doświadczenie, które uzmysłowiło mi, że działania we wspólnocie trzeba się cały czas uczyć.

Czy macie jakiś ulubiony element w tej ikonie?

ARTUR JUZWA: – Dla mnie takim bardzo znaczącym elementem jest to, że Jezus leży w ciemnościach. Poza tym spoczywa w kółce, która przypomina grób. Podobnie jest z Jego całunem, który mówi, że Jezus przyszedł po to, aby umrzeć i żeby nas zbawić.

Jakie uczucia towarzyszyły pisaniu fragmentu ikony, za który było się samemu odpowiedzialnym?

MARCIN PAŚ: – Ja pisałem skrzydła aniołów. Jedyne, co mogę powiedzieć, to to, że mi się czasami po nocach śniły; martwiłem się jak rozmieszać



KS. D. KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI

pigmenty, żeby to wszystko było rzeczywiście anielskie.

Jak długo trwała realizacja tej ikony?

MARIUSZ GAWŁOWSKI: – Od początku października. Mieliśmy dwa miesiące na jej wykonanie i musieliśmy naprawdę nieźle pracować, żeby zdążyć na czas wystawienia w seminarijnym refektarzu.

Co podczas pisania ikony sprawiło najwięcej kłopotów?

ROBERT ISKRZYCKI: – Nasza deska ma dużą powierzchnię, dlatego najpierw trzeba się było zmierzyć z malowaniem poszczególnych warstw. To było bardzo czasochłonne. Na samo zamalowanie trzeba było poświęcić dużo czasu, zdarzyło się, że daliśmy niewłaściwy kolor podkładu i trzeba było główkować, co tu robić, żeby na przykład skała była naprawdę szara.

SEBASTIAN SZAJDA: – Warto w tym miejscu wspomnieć o nakładaniu złota. Działo się to po południu. Nałożyliśmy specjalną warstwę żywicy i musieliśmy czekać dwanaście godzin, bo dopiero potem jest najbardziej odpowiedni czas, żeby położyć płatki złota. Odbywało się to około 2.00–3.00 w nocy!

GRZEGORZ BŁAWICKI: – Spotkaliśmy się wtedy w kaplicy na wspólnej modlitwie, jeszcze bardzo zaspani poszliśmy nakładać złoto. Zajęło nam to około godziny.

Wspomnieliście o modlitwie, czy to była jakaś regularna modlitwa przed pisaniem?

PIOTR REIMANN: – Modliliśmy się przed każdym rozpoczęciem pracy, w piątki wspólnie oraz każdy osobiście. Mieliśmy przygotowane odpowiednie modlitwy do poszczególnych części. Również samo pisanie ikony było dla nas modlitwą, a w trakcie słuchaliśmy Ewangelii oraz muzyki starocerkiewnej, żeby ten prawosławny, wschodni duch bardziej nas przeniknął.

KS. DARIUSZ KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI: – Trzeba zaznaczyć, że nasza ikona została wykonana według bizantyjskich, średniowiecznych receptur, zawartych głównie w podręczniku Dionizjusza z Furny, mnicha malującego na górze Atos, a stamtąd wędrującego w różne rejony chrześcijańskiego Wschodu. W naszej pracy zastosowaliśmy zarówno proces malarstwa, jak i procedury (w tym modlitwy), które umieszczono w tym dziele.



MARCIN PAŚ

Po lewej: **Ponad dwa miesiące 15 kleryków pisało ikonę Bożego Narodzenia**

U góry: **Wkrótce ogromna ikona znajdzie się w kaplicy Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Opolu**

IKONA

Przez ponad dwa miesiące 15 kleryków z diecezji opolskiej i gliwickiej pod kierunkiem ks. Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego, prefekta, pisało ikonę Bożego Narodzenia. O ikonach zwykle się mówi, że się ich nie maluje, tylko pisze. Słowo Boże, które w Biblii jest zapisane za pomocą liter, w ikonie pisze się za pomocą barw i kształtów. Niezwykłość ikony można zauważyć już na pierwszy rzut oka: drzewo jesionowe, waga ok. 270 kg, 2,6 m wysokości, 2 m szerokości, 7 cm grubość deski. W najbliższym czasie ikona zostanie umieszczona w kaplicy Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Opolu.

Rodzinny konkurs

Wygraj

TU I TERAZ

Informacje
z diecezji gliwickiej
niedziela, godz. 9.00

96.2 fm
plus
radio



Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedzielę można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

Za tydzień 2 marca w programie „Tu i teraz” audycja o Katolickim Stowarzyszeniu „Civitas Christiana”. W naszej diecezji stowarzyszenie zajmuje się m.in. pracą formacyjną, wykorzystując naukę społeczną Kościoła. Oddziały „Civitas Christiana” działają m.in. w Zabrze, Bytomiu i Gliwicach.

Aby wygrać zaproszenie dla czterech osób do Parku Wodnego w Tarnowskich Górach, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: W którym mieście znajduje się wypożyczalnia podręczników szkolnych, prowadzona przez „Civitas Christiana”?

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność. ■

Temat, o którym w Kościele często się milczy

Wiem, że szatan istnieje

Rozmowa z ks. Januszem Czenczkiem, egzorcystą diecezji gliwickiej.

ADAM SOSNOWSKI: Czy w dzisiejszych czasach egzorcyci są potrzebni?

Ks. JANUSZ CZENCZEK: – Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest liczba osób, które zgłosiły się do mnie podczas ostatnich rekolekcji w parafii św. Wojciecha w Zabrze. To było kilkanaście osób w ciągu kilkudziesięciu godzin. Potrzeby są duże. Żeby umówić się na spotkanie, czasem trzeba czekać kilka miesięcy.

Skąd Ksiądz wie, kto potrzebuje pomocy egzorcysty?

– Po pierwsze trzeba zapytać o przyczynę. Jeśli osoba, która przychodzi na spotkanie, jest pod wpływem jakiegokolwiek złego ducha, to trzeba ustalić, dlaczego. Można to zrobić przez rozmowę. Trzeba także określić, czy osoba leczy się np. u psychologa lub psychiatry, no i czy wymaga leczenia medycznego czy duchowego. Nigdy nie nakazujemy przerywania przyjmowania leków i leczenia. Każdy problem jest inny, nie ma jednego, określonego wzorca postępowania.

Jak wygląda sam obrzęd? Czy tak jak pokazują to niektóre znane filmy?

– Egzorcyzm jest niemedialny. To księga liturgiczna, określone nabożeństwo, na które składają się modlitwa, poświęcenie, egzorcyzmowanie wody, soli i olejku. Odmawia się psalm, wyznanie wiary i potem jest już bezpośrednie skierowanie się do złego ducha w formie nakazującej. Po tej modlitwie jest modlitwa uwielbienia, w której prosi się o ochronę osoby, która brała udział w egzorcyzmach, i końcowe błogosławieństwo.

Zdarzają się przypadki, że nabożeństwo egzorcyzmu nie



pomaga. Czy można czasowo określić długość terapii?

– To zależy od konkretnego przypadku. Czasem jeden egzorcyzm wystarcza, ale niekiedy prowadzenie osoby trwa nawet kilkanaście lat.

Kto jest w szczególności narażony na wpływ szatana?

– Wszyscy. Szczególnie te osoby, które zaniedbują życie sakramentalne. Trzeba mieć świadomość, że szatan przez całe życie próbuje doprowadzić nas do takiego stanu, żebyśmy ostatecznie odrzucili Pana Boga.

Poprzez opętanie?

– Bardzo często wszystko wrzucamy do jednego worka pt. opętanie. Na szczęście z opętaniem mamy do czynienia stosunkowo rzadko, ja osobiście miałem sześć razy. Opętanie to sytuacja, w której człowiek aktem swojej woli odrzuca Pana Boga i na to miejsce przyjmuje szatana. Zdarzają się osoby, które podpisują pakt z szatanem, tzw. cyrograf, czyli handel zamienny. Te osoby bardzo często nie mają już świadomości zła, które w ich życiu się dzieje. Bardzo często w ogóle do mnie nie trafiają.

W takim razie jeśli nie opętanie, to co jest najczęstszym zagrożeniem?

– Najczęściej mamy do czynienia ze zniewoleniem.

To wszelkiego rodzaju nałogi ograniczające naszą wolność. To także pracoholizm. Z jednej strony dbamy o dobro rodziny, ale z drugiej zaniedbujemy relacje z rodziną. Mamy też obsesje. Wtedy szatan oddziałuje na daną osobę, znajdując jakiś pretekst. Przyczyną może być wiele. Od rzuconych czarów, przez przekleństwa kogoś, po praktyki okultystyczne, ezoteryczne i korzystanie z usług wszelkich wróżek i magów. Zagrożenia to także często sytuacje, które w codziennym życiu wydają się prozaiczne, np. kult pięknego, młodego ciała, dla którego często poświęcamy więcej, niż nakazuje zdrowy rozsądek.

Są sposoby, by samemu, bez pomocy egzorcysty, wyjść z opresji, gdy zauważymy, że coś jest nie tak?

– Najprostszy sposób to dobra spowiedź święta i modlitwa. Nie codzienne klepanie paciorka, ale głębsza refleksja. Rozmowa z Bogiem bardzo często pomaga. ■

KS. JANUSZ CZENCZEK

na co dzień spotyka się z dziwnymi wydarzeniami, które postronny obserwator mógłby ocenić jako „nie z tej ziemi”. Wypędza złe duchy, walczy z okultyzmem i ludzkimi słabościami. Prowadzi rekolekcje, na których przestrzega przed zagrożeniem łamania pierwszego przykazania Dekalogu. Jest duchowym kierownikiem osób opętanych lub zniewolonych przez złe siły. Ks. Janusz Czenczek od ponad siedmiu lat pełni funkcję diecezjalnego egzorcysty.

Kontakt pod nr 032 230 71 42

Rekolekcje dla małżeństw

Miłość i prawda

Wspólnota Emmanuel organizuje cykl trzech weekendowych rekolekcji, które odbywać się będą w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny.

Wspólne hasło rekolekcji to „Miłość i prawda”, ale na każdym ze spotkań rozważany będzie inny aspekt życia małżeńskiego i rodzinnego. Tematy kolejnych weekendów:

■ 1 i 2 MARCA – „Bóg kocha każde małżeństwo i pomaga w jego odnowie”,

■ 5 i 6 KWIEŹNIA – „Relacje i porozumienie między małżonkami”,

■ 24 i 25 MAJA – „Relacje z dziećmi, wychowanie i kształtowanie w rodzinie”.

Celem rekolekcji jest odnowienie miłości w życiu małżeńskim i rodzinnym – mówią organizatorzy. Weekendy „Miłość i prawda” organizowane są przez Wspólnotę Emmanuel już od 15 lat w kilkunastu krajach. Prowadzone są z wykorzystaniem dokumentów Kościoła katolickiego-

go oraz świadectw małżeństw. Mogą w nich uczestniczyć osoby w każdym wieku. W programie przewidziane są konferencje, Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, spotkania w małych grupach, czas indywidualny dla małżeństw, a także możliwość skorzystania z sakramentu pojednania lub rozmowy z kapłanem.



Organizatorzy podkreślają, że najlepiej przyjechać na rekolekcje tylko we dwoje. Jeśli jednak małżeństwo nie ma z kim zostawić dzieci, może zabrać je ze sobą, na miejscu zapewniona będzie opieka. Rekolekcje zaczynają się zawsze w sobotę o godz. 10.00, a kończą w niedzielę ok. 15.00. Cykl jest pomyślany jako jedna całość, ale można zgłosić się od drugiego weekendu. Zgłoszenia i szczegółowe informacje: Anna i Piotr Ludwигowie, tel. 0 600 313 819, e-mail: pludwig@op.pl.

www.emmanuel.malopolska.pl

IV edycja akcji „Zadbaj o swoje serce!”

Zbadaj serce za darmo!

Kardiotele przy Śląskim Centrum Chorób Serca zaprasza na IV edycję akcji „Zadbaj o swoje serce!”. Akcja ma charakter informacyjno-profilaktyczno-społeczny.

Pierwsza oraz druga edycja akcji, które odbyły się w latach 2006 i 2007, objęła swoim zasięgiem największe miasta województwa śląskiego. Kolejna edycja „Zadbaj o swoje serce!” ponownie odbędzie się w śląskich miastach – Gliwicach, Zabrze, Czeladzi oraz Chorzowie.

Celem akcji jest ułatwienie mieszkańcom dostępu do lekarzy specjalistów oraz profilaktyki kardiologicznej w zakresie wykonywania badań EKG, obliczania wskaźnika BMI, pomiaru ciśnienia krwi, wskazania właściwej diety, zapobiegania nadciśnieniu tętniczemu i nad-

wadze. Dodatkowo pacjenci zostaną zdiagnozowani pod kątem stwierdzenia czynników ryzyka zachorowania na chorobę niedokrwioną serca oraz zawału mięśnia sercowego.

Badania serca rozpoczynają się od godz. 10.00 w każdą kolejną niedzielę trwania akcji w specjalnie oznakowanych namiotach lekarskich, ustawianych na pasażach centrów handlowych. Badania są bezpłatne i dostępne dla wszystkich, którzy chcą przebadać swoje serce.

Najbliższe badania odbędą się w niedzielę 24 lutego w Centrum Handlowym M1 w Zabrzu, kolejne 9 marca w hipermarkecie Tesco w Gliwicach. Więcej na stronach: www.kardiotele.pl oraz www.zadbajoswojeserce.pl.



GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Przedwiośnie 3,
44-119 Gliwice tel./faks 032 750-61-30,
Redagują: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwolek,
Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 27 LUTEGO w kaplicy św. Jadwigi w par. Wszystkich Świętych. W programie: 18.05 – Nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja Lucyny Markowicz pt. „Kierowanie własnym rozwojem”.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

28 LUTEGO, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

■ DLA ORGANISTÓW I MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

wielkopostny dzień skupienia odbędzie się 1 MARCA w katedrze i Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. Program: 10.00 – Ćwiczenie nowych śpiewów, 10.15 – Nabożeństwo Słowa Bożego i sakrament pokuty, 11.00 – wykład Bogdana Stępnia, organisty katedry gliwickiej, nt. „Dobór i znaczenie śpiewów Triduum Paschalnego”.

■ DLA SZAFARZY KOMUNII ŚW.

wielkopostne dni skupienia odbędą się 1 MARCA w parafii św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach i 8 marca w parafii śś. Piotra i Pawła w Gliwicach. Początek spotkań o godz. 9.30.

■ ODDZIAŁ PTTK ZIEMI GLIWICKIEJ

zaprasza na Mszę św. w 55. rocznicę działalności, która zostanie odprawiona 1 MARCA o godz. 9.15 w kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach.

■ WSPÓLNOTA DZIECI MARYI

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 1 MARCA o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu przy rynku.

■ ŚW. FRANCISZEK – CZŁOWIEK MODLITWY

to temat niedzieli 2 MARCA w kościele franciszkanów w Bytomiu przy ul. Klasztornej. Słowo Boże na wszystkich Mszach głosić będzie o. Rafał Kogut (godz. 8.00, 10.00, 12.00, 13.15, 16.00, 20.00). Pomagać będą członkowie grupy studenckiej Odnowy w Duchu Świętym w Gliwicach oraz Szkoły Nowej Ewangelizacji. Spotkanie odbędzie się w ramach obchodów 750. rocznicy przybycia franciszkanów do Bytomia.

■ KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

Diecezjalny dzień skupienia odbędzie się 8 MARCA w par. św. Józefa w Zabrzu. Rozpoczęcie o godz. 10.00. Kazanie głosi ks. Piotr Faliński. W programie spotkanie z ks. Michałem Wolińskim – egzorcystą oraz finał Diecezjalnego Konkursu z wiedzy o statucie KSM-u.